

dziennik

czytelnictwo: 31784

powierzchnia/pow. efektywna: 746 cm2/50 cm2

AVE/AVE efektywny: 3729 zł/249 zł



Sen o nowym domu spełni się wkrótce

● Dobrzy ludzie pomogą dużej rodzinie, która w domu nie ma łazienki, ani wody

Niwki

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

Bywało, że koledzy dzieci podśmiewali się z Chmielowskich. Bo mieszkają w ubogim, ciasnym domku, bez wody, łazienki i toalety. Że kiedy ktokolwiek chciałby wziąć prysznic, to trzeba go polewać wodą ze zwykłej koneyki ogrodowej.

Nie załamują się, bo wokół siebie mają zdecydowanie więcej przyjaznych osób. Faktem jest jednak, że Ewa i Adam Chmielowscy oraz ich dzieci: Daniel, Beata, Ewelina, Andrzej, a także babcia Helena skazani są na życie w dwóch pokoikach i kuchni.

- Dzieci marzą o tym, żeby mieć normalną łazienkę. Sami nie możemy

im tego dać - wzdycha Ewa Chmielowska, ocierając łzy płynące po policzku.

Warunkami życia rodziny zainteresował się lekarz z ośrodka zdrowia w Zalipiu. Gdy tylko o tym usłyszał, postanowił, że zrobi wszystko, by Chmielowscy dostali nowy dom. Zaangażował do pomocy **Fundację Fabryki Marzeń**, swoich krewnych oraz znajomych. - Kojarzyłem tę rodzinę. Byli moimi pacjentami. Dzieci jednak rzadko chorowały i były zadbane. Zdziwiłem się, że mieszkają w takich warunkach, a są fajnie zorganizowaną, kochającą się rodziną. Dlatego postanowiłem im pomóc - mówi Maciej Kaczówka, lekarz, który organizuje akcję dla rodziny z Niwek.

Projekt domu jest już niemal gotowy. Trwają poszukiwania firm, które подарują materiały budowlane.

Więcej ● STR. 3



Żyją w fatalnych warunkach. Anioł w lekarskim kitlu odmieni ich los

● Siedmioosobowa rodzina z Niwki koło Zalipia mieszka w ubogim domu, bez wody i ubikacji

● Ich sytuacją zainteresował się lekarz z pobliskiego ośrodka zdrowia. Szukuje budowę nowego domu

Niwki

Robert Gąsiorek
 r.gasiorek@glk.pl

Niewielki drewniany dom stoi na uboczu Niwek koło Zalipia. Od razu w oko rzucają się czerwone ściany, łatane miejscami zwyczajną pilśniową płytą. Aż trudno uwierzyć, że mieści siedmioosobową rodzinę. To najważniejsze miejsce dla Ewy i Adama Chmielowskich, ich dzieci: 5-letniego Daniela, 7-letniej Beaty, 11-letniej Eweliny, 14-letniego Andrzeja oraz 79-letniej babci Heleny.

Domek nigdy nie miał bieżącej wody, łazienki, ani toalety. Dwa pokoje i kuchnia to łącznie 60 metrów kwadratowych powierzchni. - Żyje się ciężko. Naszym największym marzeniem jest łazienka z bieżącą wodą, żeby dzieci mogły się wykąpać w komfortowych warunkach - wzdycha Ewa Chmielowska.

Konewka jak prysznic

Rodzina z Niwek, mimo ciężkich warunków, nie załamuje się. Pan Adam razem z żoną starają się na miarę swoich skromnych możliwości stworzyć dobre warunki swoim dzieciom.

- Nigdy nie chodziliśmy prosić o jakąś pomoc, ponieważ bałam się, że odbije się to na dzieciach. Że, jeśli ktoś zobaczy, iż mieszkamy bez bieżącej wody i innych udogodnień, to jeszcze odebrano by nam dzieci - ociera łzy z policzków pani Ewa.

Radzą sobie tak, jak potrafią najlepiej. Wodę do domu doprowadzili ze studni. - Zrobiłem to za pomocą zwykłego węża ogrodowego. Przynajmniej wodę nalejemy sobie w kuchni do garnków i podgrzewamy na kuchence - demonstruje Adam Chmielowski.

Prysznic domownikom zastępuje zwykła konewka do podlewania roślin. Gdy jedno się kąpie stojąc w miednicy, drugie polewa wodą z góry. Ubikacja? Marzenie. Czy mróz, czy deszcz, za potrzebą trzeba iść do wychodka na zewnątrz domku, obok obory.

- Zdarzało się, że kiedy do naszych dzieci przychodzili znajomi, to robili wielkie oczy, że nie mamy ubikacji, a w domu ani śladu kranu. Czasami trochę naśmiewali się z tego. Na szczęście są też tacy, którzy się nie wstydzą i bez problemu bawią się z naszymi pociechami - opowiada pani Ewa, przytulając do siebie Beatkę.



► Adam i Ewa Chmielowscy wspólnie dziećmi: Danielem, Andrzejem, Ewelina, Beatą i babcią Heleną mieszkają teraz w małym drewnianym domu. Pomoc dla nich organizuje Maciej Kaczówka (małe fot.)

Lekarz o dobrym sercu

Trudnym losem rodziny zainteresował się lekarz z pobliskiego ośrodka zdrowia w Zalipiu. Przypadkiem, po rozmowie z jednym z pacjentów.

- Opowiedział mi o rodzinie, która bardzo się kocha, ale jest jej w życiu bardzo trudno. W przyływie emocji rzuciłem hasło, żeby wybudować im dom - mówi Maciej Kaczówka, lekarz, który od tamtej pory

mocno zaangażował się w pomaganie rodzinie z Niwek. Skontaktował się ze znajomą współpracującą z Fundacją Fabryka Marzeń, zajmującą się ludźmi w potrzebie. - Już po kilkunastu dniach oddzwoniła i powiedziała: „zaczynamy działać” - uśmiecha się pan Maciej.

Lekarz poprosił swoją krewną, która jest architektem, o pomoc w projektowaniu nowego

domu Chmielowskich. - Tego, w którym obecnie mieszka rodzina, nie da się przebudować, ponieważ nie ma fundamentów. Dlatego zlikwidujemy oborę i urządzimy tam nowe, wygodne miejsce do życia - opowiada Maciej Kaczówka. Pediatra nawiązał współpracę również z władzami gminy Olesno. Efekt? Urzędnicy przygotowują dokumentację niezbędną do rozpoczęcia budowy.

Szukają pomocników

Projektowanie nowego domu jest już na ukończeniu. Fundacja Fabryka Marzeń oraz Maciej Kaczówka cały czas poszukują jednak dobrych ludzi, którzy wesprą akcję pomocową.

- Potrzebujemy rąk do pracy oraz materiałów budowlanych. Każda firma, która zaangażuje się w akcję, otrzyma później certyfikat od fundacji - przekonuje lekarz.

Rodzina Chmielowskich oczywiście także deklaruje, że z całych sił zaangażuje się w budowę. - Jestem budowlanem z wykształcenia, więc będę pracował jak każdy inny - zapewnia pan Adam.

Nowego domu nie mogą doczekać się najmłodszy. Mają wiele marzeń. 14-letni Andrzej pasjonuje się piłką nożną i chciałby kiedyś zagrać z Leo Messim. Jednak teraz razem z rodzeństwem myśli tylko o tym, aby jak najszybciej zamieszkać w nowym domu. Rodzina jest bardzo wdzięczna wszystkim którzy deklarują pomoc, a w szczególności doktorowi Kaczówce. - On jest dla nas teraz jak członek rodziny. To prawdziwy anioł - mówi wzruszona Ewa Chmielowska. ●

©P